Nr. 352 We Lwowie — Wtorek 20. Grudnia 1898 Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 3 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karol. Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogles (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 1 — M. Dueks Nachf. Max Angenfeld & Eugen Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i A. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Co Koło polskie robi

i postulaty kraju.

Wiedeń 18 grudnia.

(*a*) Dzisiejsze ośmiogodzinne posiedzenie Koła było poświęcone rozpatrywaniu czy ostatnie Koło polskie, jak jego przeciwnicy głoszą, nic nie robi i jakie są postulaty kraju. Z dyskusyi tej wynikła chyba niezaprzeczona prawda, iż żaden z klubów w Radzie państwa nie miał tak trudnego stanowiska od czasów rządów hr. Badeniego aż do dziś dnia, jak Koło polskie — i że wywiązało się ono ze swego zadania stanowczo jak nalepiej. Przemówienie Dzieduszyckiego i Górskiego wskazały trudności sytuacyi, w której Koło się znajdowało i znajduje a przemówienie Jaworskiego i Kozłowskiego stwierdziły, iż najpilniejsze postulaty kraju nie doznały zaniedbania. Naturalnie to, co dotychczas zrobiono np. dla Śląska nie jest wiele, niezaprzeczenie Polacy na Bukowinie nie doznali skutecznej pomocy od Koła polskiego dla swego rozwoju narodowego — ale jakże można było wśród panującego właśnie wiru narodowościowego w Austryi, dużo zdziałać, wiele dokonać.

Pewnie, że pod względem ekonomicznych potrzeb kraju, Czesi więcej zyskali niż my, ale nie należy też zapminać, iż kraj ten zamieszkują pospołu Niemcy z Czechami a choć politycznie są w antagonizmie, to jednak na polu ekonomicznem idą niemal solidarnie a tworząc tak znaczną od nas większość, tem samem na każdym rządzie większy nacisk wywierać mogą i wywierają.

Dyskusyę w Kole wywołał artykuł *Słowa pol.* „Co Koło polskie robi?“ omówiony już dwukrotnie przez parlamentarnego sprawozdawcę *Gazety Narodowej* posła Teofila Merunowicza — a przebieg jej był następujący:

Prezes Jaworski w dłuższem przemówieniu sięgającem aż do roku 1871. wykazywał zdobycze Koła. Wskazywał, jakie Koło odparło niebezpieczeństwa, grożące krajowi epoce 1873—1879, jak wówczas Koło położyło kamień węgielny pod stanowisko, które zajmuje. Przypomniał dalej epokę hr. Taffego, wskazał na to, jak Koło zawsze stawiało sobie programowo pewne postulaty, które po tem istotnie dzięki ustawicznej troskliwości Koła zostawały spełnione.

Tak samo — mówił dalej p. Jaworski — i dziś powinniśmy się domagać tego, co krajowi potrzeba i domagamy się nie z okazyi, iż rząd potrzebuje nas do przeprowadzenia ugody z Węgrami, lecz z powodu, że postulaty nasze są potrzebami naszego kraju. Tymczasem jeden z dzienników krajowych, rozpoczął wojnę z Kołem. Artykuł *Słowa polskiego* pod tytułem „Co robi Koło polskie“ oskarża Koło i jego przewodnictwo o niedbalstwo, o niezdarność, o niepamiętanie o kraju. Na pytanie, co robi Koło polskie, odpowiada autor artykułu *Słowa*, że Koło ratuje sytuacyę. Tymczasem my pracujemy dla kraju, my zaniedbaliśmy tylko jednej rzeczy tj. robienia sobie z tego reklamy, podczas gdy nasi przeciwnicy całą siłą przeciw nam występowali. Czy to jest niczem, iż Koło polskie zdołało stać się tą jedyną przeszkodą, że nie mogą wrócić czasy dawnej prepotencyi żywiołu niemieckiego. W tem rozumieniu my istotnie uratowaliśmy i ratujemy sytuacyę, lecz jest to sytuacya krajowa, gdyż wiemy, że dziś jest coś, co się opiera na tem, co sejm krajowy w uroczystym akcie wypowiedział, a jest to dla tego, że my ratujemy sytuacyę polityczną krajową,

Były tu wypowiedziane na przeszłem posiedzeniu rozmaite punkty programu działania i zadania, które tylko na drodze ustawodawczej mogą być osiągnięte — a tymczasem parlamentarna sytuacya jest taka, że o drodze ustawodawczej myśleć nie można, bo od dwu lat nie ma ku temu fizycznej możności i nikt z nas nie wie, czy posiedzenie Izby, które się odbywa, nie jest właśnie ostatniem. My żyjemy z dnia na dzień.

Mówiono tu, że potrzeba zrobić sobie program prac i potrzeb kraju, pewną liczbę ich uznać za najważniejsze i je urzeczywistnić. Prawda, że takiego programu nie spisaliśmy, prawda, że nie domagaliśmy się od rządu spełnienia najpierw pierwszego, potem drugiego, a potem trzeciego postulatu, wedle schematu z góry ułożonego, ale prawdą też jest że nie pominęliśmy starań około żadnej ze spraw krajowych i że każdą z nich bez względu na porządek postawienia tychże, a zawsze z uwzględnieniem która pilniejsza i możliwsza do przeprowadzenia persekwowaliśmy stale i ostatecznie stawało się zadość naszym życzeniom.

Weźmy naprzykład sprawę śląską. Od lat sześciu zajmuje się sprawą gimnazyum polskiego w Cieszynie i przecież coś potrafiliśmy zrobić. Jeżeli to gimnazyum uzyskało prawo publiczności, to tylko za staraniem Koła. Już wtenczas kwestya upaństwowienia tego gimnazyum została poruszona. Nietylko Koło, lecz i ja, prezes Koła, uważam tę kwestyę za pierwszorzędną. Upaństwowienie tego gimnazyum muszę przeprowadzić i przeprowadzę je.

Wspomniano tu o potrzebie uzyskania środków pieniężnych dla naszej autonomii, gdyż inaczej rozszerzenie jej ustawodawczej kompetencyi pozostanie tylko frazesem. Przypominam jednogłośną uchwałę w sprawie podatków konsumcyjnych i zrzeczenia się bonifikacyj gorzelnianych, które rząd dawał.

Koło przecież nie tylko nie zaniedbało sprawy, ale położyło fundament pod budowę owej właśnie samodzielności naszej autonomii, skoro wyposażoną będzie w środki finansowe. Że dotychczas rzecz ta nie urzeczywistniona i w tem wina nie Koła Bez zawarcia nowej ugody austro-węgierskiej niemożliwe było przeprowadzenie tego zadania i nikt chyba co do tego nie ma wątpliwości. Gdy załatwioną będzie ugoda, to sprawa ta stanie na porządku dziennym.

Jako postulat, kraju poruszono także przymusową asekuracyę ogniową. Jakże ustawę taką przeprowadzić, choć najgoręciej za nią wszyscy oświadczaliśmy się, gdy parlament bezczynny. Czy i to wina Koła?

Kończę ogólną uwagę: Wierzajcie mi, jeżeli ugoda parlamentarnie załatwioną zostanie, natenczas Koło potrafi wszystko uzyskać. Proszę o trochę cierpliwości, a jeśli koniecznie potrzeba komu krytykować, to niech już raczej pisze: co robi prezes Koła, a nie co robi Koło polskie.

Następnie dr. Włodzimierz Kozłowski wygłosił dłuższą mowę, w której w pierwszej części przytoczył szczegółowe daty obalające zarzut, jakoby Koło polskie nic nie zdobywało dla kraju, a w drugiej omawiał postulaty, jakie kraj ma jeszcze do urzeczywistnienia, przyczem podniósł potrzebę pewnych reform w administracyi, zaznaczając znakomitą działalność namiestnika hr. Pinińskiego, który pracuje nad usunięciem dostrzeżonych błędów.

P. Roszkowski znowu wsiadł na wielkiego konia, domagając się, aby nie robiono użytku z § 14 a przywrócono parlamentowi powagę. Nie powiedziawszy jednak, jak to zrobić, zakończył rzecz tem, iż ze spraw krajowych w drodze administracyjnej kilka cennych rzeczy załatwiono, bo i fakultet medyczny we Lwowie i urządzenie klinik w Krakowie, jako też szkołę handlową we Lwowie. Uskarżał się natomiast na wysoki wymiar podatku osobisto dochodowego, żądał aby ustawa o płacach dla sług weszła w życie już od Nowego Roku i aby nowy budynek sądowy wystawiono w Drohobyczu.

Z kolei zażądał głosu p. Rutowski, inspirator wiedeński *Słowa Polskiego* i zaznaczywszy, że choć nie pisał wspomnianego artykułu „Co robi Koło polskie?“ to jednak solidaryzuje się z redakcyą. Po wyrażeniu hołdu dla wytrwałości i niezmordowanej pracy dla prezesa Koła polskiego, począł zbijać wywody dra Kozłowskiego, opierając się na tem, co państwo dla innych krajów, a co dla Galicyi zrobiło. Wyrzucał, iż o zachowanie polskości na Bukowinie za mało Koło się stara a dalej mówił o regulacyi finansów krajowych, nie uznając za korzystny projekt udziału krajów w dochodzie z podwyższonych podatków konsumcyjnych, bo kraj więcej zapłaci, niż dostanie.

Wojciech hr. Dzieduszycki w jasnem przemówieniu wyłuszczył skąd cała dyskusya nad potrzebami i postulatami kraju powstała i jakim sposobem mogą się szerzyć zarzuty, iż Koło nic nie robi. Koło ma rozmaite obowiązki, które się dadzą podzielić na dwie grupy: jedne są obroną rzeczy dla nas najdroższej, drugie są kategoryą postulatów krajowych. Nie ma chyba wątpliwości, iż pierwszą kategoryę musi mieć Koło przedewszystkiem na uwadze. Owoż ta obrona przed grożącą katastrofą polityczną musi ograniczać wolność ruchów Koła z czego przeciwnicy korzystając wołają: Koło nic dla kraju nie robi. Wiedzą atoli przecież dobrze, że gdyby Koło drobne postulaty postawiło na czele swych obowiązków, mogłoby najgłówniejszy na szwank narazić a i postulatów krajowych wówczasby nie urzeczywistniło. Rząd — mówił dalej Dzieduszycki — opiera się wprawdzie na prawicy, nie jest atoli jeszcze rządem prawicy. Ostatnia mowa Steinwendera dowodzi, że Niemcom już nie idzie o rozporządzenia językowe, lecz wyłącznie o panowanie w Austryi. Krytycy Koła rozumieją, że główną rzeczą dla nas jest jednak sytuacya w kraju i stąd powstały programy prac i żądań krajowych. Ja popieram te żądania, a na czele ich stawiam szkolnictwo, dalej usunięcie germanizacyjnych pozostałości w kraju, tanią sól, obniżenia taryf, reformę w poborze podatku, regulacyę rzek itd. — ale nie sądźmy, że możemy o uzyskać, jeśli głównej uwagi nie poświęcimy zabezpieczeniu się od katastrofy politycznej.

P. Piotr Górski wyraził przekonanie, że jak każda, tak i krytyka Koła jest dozwoloną, ale też i Kołu należy się co najmniej tyle, aby je krytykowano z miłością a nie ironicznie. Artykuł *Słowa* był pełen ironii. My istotnie — mówił p. Górski — na razie ratujemy sytuacyę, bo ona musi być przez nas ratowaną. Po upadku gabinetu Badeniego objęliśmy spadek bardzo ciężki. Na gabinet Badeniego Koło polskie nie miało żadnego wpływu, ale że to był gabinet polski, więc na Koło spadały wszystkie jego błędy i pod tym ciężarem żyjemy. Musiało tedy Koło rzecz rozpocząć od ratowania akcyi skompromitowanej. Ratujemy politykę autonomiczną i równouprawnienie narodowości w Austryi— jesteśmy więc chyba wierni narodowym tradycyom.

Z kolei przemawiali pp. Chrzanowski, Rojowski i Eug. Abrahamowicz. Pierwszy mówił o potrzebie obrony autonomii, p. Rojowski przedstawiał rozmaite ważne postulaty krajowe, domagając się między innemi podwyższenia dotacyi na regulacyę rzek, uzyskanie zniżki ceny soli i zniesienia zakazu z r. 1892 wywozu z Galicyi soli.

P. Eug. Abrahamowicz żądał między innemi dopilnowania, aby przy nowej organizacyi Banku austro-węgierskiego cenzorowie dla spraw rolniczych powoływani byli z kół właściwych.

Ostatnim mowcą był dr Walewski, który między innemi kładł nacisk na potrzebę domagania się, aby więcej Polaków było w centralnych władzach. Na poparcie tego przytoczył zajmujące daty:

W ministerstwie spraw wewnętrznych na 97 miejsc jest Polaków 7, w tem jeden szef, jeden radca dworu i jeden radca sekcyjny. W ministerstwie oświaty na 54 urzędników jest Polaków 4, w tem tylko jeden radca dworu. W ministerstwie sprawiedliwości na 36 posad 3 Polaków, w tem 1 radca dworu, 1 radca sekcyjny. W ministerstwie skarbu na 99 posad Polaków siedmiu.

W ministerstwie handlu na 67 posad jest Polaków dwóch tylko w najniższych rangach. W ministerstwie rolnictwa na 29 posad 4 Polaków, w tem dwóch w randze radców sekcyjnych. W ministerstwie obrony krajowej na 28 posad ani jednego Polaka. W ministerstwie kolejowem na 172 posad jest Polaków 10, w tem jeden radca sekcyjny, reszta na niższych posadach.

Razem we wszystkich ministerstwach na 602 posad, jest 37 Polaków, w tem 3 szefów na 24, trzech radców dworu na 76, pięciu radców sekcyjnych na 77, razem przeto 11 Polaków urzędników wyższych na 177 szefów, radców dworu i radców sekcyjnych. Reszta 26 Polaków urzędników rozdziela się na sekretarzy, wicesekretarzy i koncepistów.

Na tem dyskusyę przerwano, naznaczając jej ciąg dalszy na poniedziałek 19 b. m. godź. 4 popołudniu.

Zły posiew.

Lwów 19 grudnia.

Mamy przed sobą trzy enuncyacye publicystyczne, zasługujące na szczególną uwagę.

Pierwszą z nich jest artykuł wstępny *Neue freie Presse* z dnia 27 bm. Żydowski organ ten, u którego nie istnieje ani prawda, ani zasady, ani najskromniejsza uczciwość — burza się, niewiadomo po raz już który, na nadużycia rzekomo popełniane przez burmistrza miasta Wiednia dr. Luegera, polecającego wydalać przy pomocy służby magistrackiej sześciu panów radnych miasta Wiednia, którzy zachowują się tak samo, jak w roku zeszłym zachowywała się zwykle, a więc nie tylko w nadzwyczajnych wypadkach, zjednoczona obstrukcya niemiecka. Organ ten z rozpaczą i oburzeniem zaznacza, że gdy prezydent Izby Abrahamowicz popełniał gwałty w parlamencie, cała ludność Wiednia czynnie zaprotestowała przeciw temu nadużyciu; dziś zaś, gdy burmistrz miasta Wiednia nie tylko dopuszcza się gwałtów Abrahamowiczowskich, lecz dawno już go prześcignął w samowoli, gwałtach i cezaryzmie, dziś ludność miasta Wiednia milczy, ba, co gorzej, oklaskuje wstrętne te nadużycia. Dalej *Neue freie Presse* do-

Marysieńka.

(*K. Waliszewski. „Marysieńka“, Paris — Plon et Nourret 1898.*)

W chwili gdy odsłonięcie pomnika Jana Sobieskiego we Lwowie odnawia pamięć wielkiego króla, na czasie będzie przeglądnąć najnowsze dzieło p. Waliszewskiego, który wyczerpująco zajmuje się Marysieńką, ową „najśliczniejszą jutrzenką“ króla Jana, a wrogą i niską intrygantką w rzeczy samej.

W muzeum im. Lubomirskich w gmachu Ossolińskich możemy do syta napatrzeć się wizerunkom króla Jana III i jego uwielbianej żony, tej pięknej i chytrej Maryi Kazimiery. Twarz jej o rysach regularnych, postać drobna i szczupła, mimo że szesnastu dzieciom życie dała! Marya Kazimiera jest kontrastem zupełnym z wspaniałą i rozrosłą postacią bohatera z pod Wiednia. Ta Francuzka mimo, że miała ledwo cztery lata, gdy przybyła do Polski, zupełnie zostaje obcą tradycyi, poglądom, duchowi polskiemu.

Trudno zaiste pojąć, jakim to sposobem Jan Sobieski, wychowany przez surową i wielkoduszną wnuczkę Żółkiewskiego, wyszukał sobie wręcz przeciwną tej szlachetnej matce towarzyszkę. Przeważyła w nim bujna natura ojca, którego portret współczesny niezbyt sympatyczne zostawia wspomnienie wizerunkiem opasłego i widocznie pogrążonego w wygodzie i sytości szlachcica. Nic w tej postaci zeszpeconej otyłością przedwczesną, nie mówi o harcie duszy — podczas gdy przeciwnie w rysach matki Sobieskiego, tej szanownej córce rodu Daniłowiczów, maluje się energia i charakter zdecydowany. Ale ta matka właśnie nie odegrała żadnej roli w życiu Sobieskiego: jej krew tylko nieświadomie działała w Janie III, wiodąc go na drogę sławy, zapalając go bohaterskim ogniem męstwa i genialną intuicyą wodza. Lecz właśnie tę aureolę zwycięzcy i wojownika Sobieski zdejmuje ze swej głowy, aby ją ścielić do stópek ukochanej Marysienki: fatalna namiętność dla tej kobiety, która prócz siebie nic nie kochała, zapełni życie króla Jana, swoim ciężarem przygniatając, postać bohatera zepchnęła w grzęznącą otchłań małostek. Nic dziwnego, że kasztelanowa Sobieska odsunęła się na daleki plan dobrowolnie, czując, że nie ma dla niej miejsca w sercu syna, przeistoczonego na „Celadona“ chytrej „Astrei“.

Pan Waliszewski do swojej monografii znalazł liczne i bogate źródła, a zresztą od dawna już zajmował się królem Janem III, publikując dokumenty odnalezione w wydawnictwach akademii krakowskiej. Jednakże te badania dokonały w p. W. przemiany która nie może wydawać się miłą nam, którzy postać króla Jana III na piedestale bohatera stawiamy. Pod piórem p. Waliszewskiego kruszy się tradycya, pod ironiczną wykwintnością historycznego pisarza czy powieściopisarza chłodnie zapał dla tej popularnej, umiłowanej postaci.

Pan Waliszewski wiernie i wyczerpująco kreśląc intrygi, chciwość, niemoralną ambicyę i egoizm Maryi Kazimiery widzi w jej małżonku uosobienie szlachcica polskiego, „anarchisty z urodzenia“. „Sobieski był wielkim wojownikiem, ale równocześnie nie miał talentu męża stanu, mimo że długo mu go przypisywano“. Ale od tego wyniku badań p. Waliszewski przychodzi do pełnego lekceważenia sądu o człowieku. Przyznaje, że długi czas podzielał powszechne a w szkołach już dzieciom powtarzane zdanie, że na drodze do kompletnej wielkości stanęła Sobieskiemu tylko Marya Kazimiera. Ale od tego czasu przyszedł do przekonania, że w samej naturze Jana III leżał powód tej niekonsekwencyi początku jego panowania z końcem. I nie dość na tem.

Na jego charakter rzuca cień idący od chciwości żony a na jego rozum zasłonę ciasnej i lekkomyślnej natury. Równocześnie przedstawia nam Sobieskiego jako króla bliskiego rozpuście i lenistwu i przeciwstawia mu następcę jego, „prawdziwego tym razem króla“ i mimo, że Augusta Mocnego nazywa cynicznym bez żadnych skrupułów despotą, jednak prawie więcej radby być jego poddanym, niż „szlachcica na tronie!“

Pan Waliszewski często nazywa Polskę *mon pays d'origine* — Francya jednak jest jego „adoptowaną ojczyzną“ i z tego punktu też sądzi on owo przedmurze chrześcijaństwa, widząc w niem więcej dzikości, zepsucia i anarchii, niż bohaterstwa. Polaków z końca 17 wieku uważa za oryentalnych prawie barbarzyńców. Tymczasem przez tę odległą i lekko pogardliwą metodę p. Waliszewski tylko może wniknąć całkowicie w zupełnie zepsute właśnie francuską cywilizacyę dusze — zaś typy czysto narodowe zostaną mu niezrozumiałe. Poświęcenie życia i mienia dla ojczyzny, męstwo na polu walki, zgubna ale tak wyidealizowa cześć dla klejnotu, naiwna ale szlachetna wiara w posłannictwo osobne Polski, odpierającej nawały tureckie, to wszystko nie przemawia do autora. Postać Jana Sobieskiego karłowacieje w jego książce zmieniona w maryonetkę trochę trywialną. Tragizm tej namiętności, która jeszcze po latach dwudziestu dyktuje królowi pełne uniesień słowa dla Marysienki, zupełnie ginie dla pana Waliszewskiego wobec formy, w jakiej się objawiają sentymentalności i zarazem rubasznej gwałtowne, zmysłowości słowa.

Ironiczne zadowolenie człowieka wtajemniczonego w zakulisowe sprawy, przebija ciągle; Jan Sobieski wychodzi na tem nadzwyczaj niekorzystnie, bo właśnie całe jego prywatne życie wzięła w zupełne posiadanie Marysieńka, obmotując go do tego stopnia, że gdy najważniejsze sprawy się zjawiały, on jeszcze nie mógł pozbyć się myśli o niej. Gdy podczas sejmu po abdykacyi króla Jana Kazimierza kwestya kandydatury Kondeusza weszła na porządek dzienny, Sobieski zamiast zabrać głos stanowczy, zapłakał: Czemuż to? Pamiętał, że tę kandydaturę popierała jego żona a ona w tej chwili leżała śmiertelnie chora. Łzy popłynęły po twarzy hetmana, wszystko się zatarło wobec tamtej myśli prawie nieobecny duchem, poszedł w rezultacie za prądem przeciwnym. Tak ciągle wpływ Maryi Kazimiery działał na Sobieskiego — jedynie tylko w obozie wracała mu wolność, odnajdywał w sobie męską energię woli. Tam żadne błagania nie działały. Czyż ten silny duch Żółkiewskich nie ukazuje, że rzeczywiście w Sobieskim była materya na wielkiego męża, ale niestety zepsuł ją przegryzający nawet stal kwas intryg i podłości w tym nektarze czarodziejskim, jakim była miłość dla Maryi Kazimiery, nigdy nie mogąca kompletnie nasycić i zadowolić rozkochanego namiętnie Herkulesa?

(C. d. n.)

Kamasze, Pończochy damskie i dziecinne, Chustki, Szale i wełny do robót drutowych włóczkowe i sznelowe, poleca w wielkim wyborze MIKOŁAJ LUDWIG Lwów ulica Halicka l. 14.

Na jesień materye wełniane poleca w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

wodzi, że największem bezprawiem Luegera jest to przedewszystkiem, że do wyrzucania radnych miasta Wiednia użył służby magistrackiej. „Wykonywanie nadzoru nad porządkiem we Wiedniu — pisze dosłownie *N. freie Presse* — należy na mocy istniejących ustaw nie do zakresu działania władz gminnych, lecz wyłącznie tylko państwowej władzy policyjnej jest zastrzeżone.“

W powyższych słowach odsłania się cała obłuda i bezczelność *Neue fr. Presse* i robota pana Luegera. Ten ostatni głosił ludowi w dniu 28 listopada 1897 rzekomo powracając z Burgu, że gabinet Badeniego, który targnął się na wolność poselską, który sponiewierał prawa roprezentantów wolą ludu wybranych został napędzony. *Neue fr. Presse* zaś, która nie miała słów potępienia dla hr. Badeniego za wprowadzenie policyi do Izby dla usunięcia z foteli prezydyalnych posłów socyalistycznych, którzy je pięścią zdobyli i pod żadnym warunkiem dobrowolnie z nich ustąpić nie chcieli drąc akta urzędowe — dziś twierdzi znów, że jest to jedyna, prawnie ustanowiona władza dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

Zaprawdę, to zachowanie się *Neue freie Pressy* i taktyka pana Luegera przypominają nam odpowiedź złapanego na kradzieży ciastek łobuza warszawskiego, który tłumaczył się z czynu popełnionego tem, „że gęba jest na to, aby jadła i łgała“.

Drugą enuncyacyą publicystyczną godną uwagi jest głos dzienników węgierskich, które omawiają ostatnie skandale parlamentu wiedeńskiego, gdy ministra sprawiedliwości Rubera w czasie odpowiadania na interpelacye posłowie Prade i Wolf obrzucili skonfiskowanym dziennikiem, dodają od siebie:

„Co uczynił Prade i Wolf, to będą i inni bez przerwy powtarzali. Skoro zeszłego roku w ciągu listopadowych ekscesów skonstatowano, że gwałty wywierane na prezydyum parlamentu nie są rzeczą karygodną, że nie można im w żaden sposób zapobiec ani środkami zaczerpniętymi z kodeksu karnego, ani z kodeksu politycznego, to naturalna rzecz, że takie gwałty muszą się powtarzać. Najfatalniejszy błąd, jaki tylko można było popełnić w Wiedniu w roku zeszłym, mści się teraz na Węgrzech“. Podobnie na sprawę zapatruje się dziennik wiedeński *Information*, uchodzący za organ centrum Izby panów. Pisze on: „Dopóki nie nastąpi ekspiacya zbrodni z listopada zeszłego roku, dopóty one będą się powtarzały i muszą się powtarzać, dopóty też nie będzie można przywrócić ani w Austryi ani na Węgrzech porządku parlamentarnego,“

Przytaczamy te głosy, jako ilustracyą do opinii *Słowa Polskiego*, które pierwsze zgodnie z *Neue fr. Presse* potępiło prezydenta Abrahamowicza, że chciał uzdrowić parlamentaryzm i które następnie stawiało usunięcie całego ówczesnego prezydyum Izby jako pierwszy warunek przywrócenia normalnych parlamentarnych stosunków w Austryi.

Inaczej co prawda postąpił prezydent węgierskiego sejmu Szilagyi. Ten działał po myśli i w duchu *Słowa Polskiego*, atoli jakże ten jego krok ocenia prasa niemiecka? Oto *Reichswehr* i *Berliner Ztg.* powiadają: „Sam prezydent węgierskiej Izby posłów Dezydery Szilagyi, który rozpłomienianiu się walki obstrukcyjnej przypatrywał widocznie bez przerażenia, a raczej z zadowoleniem, a nawet ubocznie nieco je podsycał, w chwili stanowczej myślał więcej o sobie, niż o państwie i o swoich obowiązkach“.

Tych kilka reminescencyi podajemy dla wyjaśnienia i sprostowania rozmaitych błędnych informacyj i fałszywych sądów — nie tylko z myślą na przeszłość, lecz oraz na przyszłość.

Galicyjscy wychodźcy w Kanadzie.

Lwów, 19 grudnia.

Wiedeński *Vaterland* ogłasza list ks. arcybiskupa z St. Boniface w Kanadzie do jeneralnej przełożonej Franciszkanek misyonarek P. M. w klasztorze Eichgraben-Oberndorf, pisany d. 15 listopada b. r. List ten bardzo ważny dla nas opiewa:

„Przewielebna i Miłościwa Matko! Jakom przyrzekł, powiem Wam słówko o naszych galicyjskich koloniach z cesarstwa Austryackiego.

Są one już bardzo liczne i mnożą się codziennie. Ogółem będzie ich sześćset rodzin, z tych sto pięćdziesiąt katolicy; mówią po polsku albo małorusku. Około sześciuset innych rodzin osiadło w terrytoryach północno-zachodnich, w dyecezyi msgr. Grandin'a (Edmonton) w wikaryacie apostolskim msr. Pascal'a (Prince Albert). Ludzie ci są ubodzy, ale pracowici i oszczędni, i są po temu, aby się tutaj wzbogacili. To fakt, iż są zachwyceni, że tyle ziemi tak tanio nabyć można. Cesarzowi austryackiemu są wielce oddani, mówią o nim z miłością, i ponury wypadek, który cały świat napełnił grozą, głęboko przejął ich oburzeniem i boleścią.

Są bardzo religijni i garną się dokoła naszych księży, chociaż rozmówić się z nimi nie mogą. Mam wprawdzie jednego księdza oblata, który dostatecznie język ich rozumie i drugiego, który się tego języka uczy — ale obaj mają inne zajęcia i oddawać się im nie mogą.

Potrzeba dla nich kaplic, przynajmniej czterey; ale każda kosztowałaby co najmniej 4000 franków, a ja jestem ubogi, nie stać mnie na takie wydatki. Uczynię jednak co tylko będzie można, aby zbudować dwie małe kaplice, po 2500 franków każda, w nadziei, że dopomoże mi Boski Mistrz, który widzi moje strapienie. Jakże to piękne dzieło, paru tysiącami franków ocalić kilkaset dusz od zguby!

Powiadam: od zguby! Szyzmatycy pracują pomiędzy swoimi i usiłują resztę do siebie przyciągnąć. Szyzmatycki biskup z Kalifornii w Stanach Zjednoczonych przysłał 2500 franków Galicyanom w Edmonton, gdzie zastęp prawosławny jest bardzo silny. Co więcej: pewien duchowny galicyjski, który dostał się był w tamte strony, zapewniał mi, że car rosyjski pewnym tajnym ajentom pieniądze posyła. A znał osobiście tych ajentów.

Z drugiej streny krzątają się w mojej dyecezyi nad jeziorem Lac Dauphin, gdzie szkołę i kaplicę chcę postawić, a bodaj kaplicę, w którejby w tygodniu szkoła się odbywała, presbiteryanie i usiłują pozyskać świeżych przybyszów. Udało się zjednać dobrodziejów, którzy w protestanckiem kolegium w Winipeg, koło St. Boniface, miejsce dla dwóch Galicyan opłacają. Nie ma czasu do stracenia — wychowują protestanckich pastorów, a nam katolickich duchownych potrzeba.

Prosiliśmy o zreformowanych bazylianów z Galicyi, albo o asumpcyonistów z Bułgaryi (zmartwychwstańców), którzy mają swój zakład główny w Paryżu. Ale jakoś to się przewleka. Któż nam zeszle protektora na tyle silnego, aby tych poczciwych księży zdołał łagodnie zniewolić, aby bodaj jednego przysłali członka tutaj na miejsce dla obeznania się ze stosunkami? Młody duchowny z Galicyi, którego przysłał był śp. kardynał Sembratowicz, był znakomity: wielce łagodny, wielce pobożny. Ale stan zdrowia zmusił go powrócić do ojczyzny. Nadto oświadczył on, że tylko zakonnicy mogliby coś zdziałać między naszymi ubogimi kolonistami galicyjskimi.

Ile to dobrego zdziałałyby Wasze kochane córy w naszych misyach! Bądźcie przeto łaskawi, nasza miłościwa Matko, modlić się i kazać modlić się za nas, i dopomóżcie nam, abyśmy uzyskali pieniądze i pomoc od misyonarzy, czego nam w tej chwili koniecznie potrzeba.

Z serca błogosławię Was i Wasze piękne zgromadzenie!

Adelard O. M.
arcybiskup w St. Boniface.“

List ten gorliwego arcypasterza, pisany do zacnych zakonnic misyonarek niemieckich, ale wystosowany do nas! Chodzi o naszych braci wyznania łacińskiego, a oraz o unitów ruskich. Z listu tego widzimy, że w dyecezyi St. Boniface już przeszło sto rodzin ruskich przeszło na prawosławie. Z ruskich dzienników wiemy, że prąd emigracyjny włościan ruskich kieruje się teraz przeważnie ku Kanadzie, a oraz wiemy z nich, że prawosławie wszystkie wytęża siły pomiędzy tymi Rusinami.

KRONIKA.

Lwów dnia 19 Grudnia.

„Spadkobiercy“, powieść Heimburgowej pomieszczać będziemy odtąd na ostatniej stronicy *Gazety Narodowej*. Zwracamy uwagę czytelników naszych na fejleton, zamieszczony na pierwszej stronicy naszego pisma, a będący recenzyą dzieła p. Waliszewskiego, wydanego w Paryżu. Dalszy ciąg tj. tom III. powieści Wincentego Łosia „Wśród łap polipa“, zaczniemy drukować zaraz po świętach Bożego Narodzenia

Zapiski osobiste. Znakomity powieściopisarz Jan Zacharyasiewicz świeżo mianowany przez cesarza kawalerem orderu Franciszka Józefa przybył na krótki pobyt do Lwowa.

Namiestnik Leon hr. Piniński zwidzał w sobotę ochronkę przy ul. Staszica, kierowaną przez p. Jaszczyk i ochronkę przy ul. Ochronek l. 2, pozostającą pod kierunkiem SS. Felicyanek. W obu ochronkach w czasie pobytu p namiestnika była obecną pani marszałkowa hr. Stanisławowa Badeniowa. Ponadto powitały p. namiestnika: w ochronce przy ulicy Ochronek opiekunka tego zakładu pani Domaszewska, a w ochronce przy ulicy Staszica opiekunka tej instytucyi pani Wernerowa.

Namiestnik hr. Piniński wyjeżdża na święta do Grzymałowa.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego lwowskiego zamianował praktykanta rachunkowego W. Bobownika asystentem rachunkowym, a ukończonego ucznia gimnazyalnego T. Malinowskiego praktykantem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym lwowskim.

Odznaczenie. Z okazyi uroczystości jubileuszowych otrzymał także odznaczenie p. Kazimierz Zaleski, dyrektor biura kolejowego w wydziale krajowym. *Wiener Zt.* przez omyłkę wydrukowało wówczas, iż dostał on krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, który już dawniej posiadał. Obecnie ta omyłka została sprostowaną. P. Zaleskiemu dostał się order żelaznej korony III klasy.

Ze sfer sądowych. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę Kazimierza Gajewskiego naczelnika sądu z Rozwadowa do sądu obwodowego tarnowskiego. Radcami sądowymi, jako naczelnicy sądów powiatowych zamianowani zostali: sędzia pow. dr. Władysław Barański z Krościenka dla Rozwadowa, sekretarz sądu Celestyn Męciński z Tarnowa dla Kolbuszowy i sędziowie powiatowi dr. Henryk Hładysz z Łańcuta, Franciszek Sypowski z Milówki, Ludwik Dobrowolski z Mszany Dolnej i Stanisław Dzikiewicz z Frysztaka z pozostawieniem ich w dotychczasowem miejscu służby.

Znany zaszczytnie kapelmistrz 30 pułku piechoty we Lwowie Karol Roll otrzymał złoty krzyż zasługi.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya krakowska. Mianowani: Dziekanem dekanatu II obwodu miasta Krakowa: ks. kanonik Antoni Wróbel, wicedziekanem niepołomickim ks. Michał Kolor, prob. gdowski, notaryuszem dekanatu nowogórskiego ks. Józef Skoczyński, prob. z Kościelca, notaryuszem dek. bielskiego ks. Jan Markuzel, prob. z Lipnika, notaryuszem dek. suskiego ks. Franciszek Sikora, proboszcz z Krzeszowa, wicedziekanem myślenickim ks. Jan Fedor proboszcz z Drogini, notaryuszem tegoż dekanatu ks. Stanisław Hałatek probozzcz z Lubnia. Ks. dr. Julian Bukowski zamianowany został komisarzem biskupim krakowskiego zgromadzenia PP. Duchaczek.

Kanoniczną instytucyę na probostwo w Lubniu otrzymał ks. Stanisław Hałatek proboszcz z Trzebini, a zarazem zamianowany został członkiem duchownym rady szk. okr. myślenickiej.

Przeniesieni: ks. dr. Paweł Rawski z Krakowa do Andrychowa, ks. Adam Oczkowski z Andrychowa do Wadowic, ks. Szymon Krupiński z Wadowic na spowiednika do kość. N. Maryi P. do Krakowa, Ludwik Pogłudek z Poręby Żegoty do Podgórza, ks. Jakób Rajski z Bolechowic do Poręby Żegoty, ks. Antoni Piekarczyk z Wilamowic do Bolechowic, ks. Aleksander Stanek z Podgórza na administratora do Rychwałdu, ks. Kazimierz Palczek z Rychwałdu do Zawoji, ks. Adam Rąpała z Zawoji do Lanckorony, ks. Karol Wetscherek z Lanckorony do Rudawy, ks. Józef Szwed z Rudawy do Szaflar, ks. Ant. Wyrobek ze Szaflar do Rychwałdu, ks. J. Kmiecik wik. z Jordanowa, mianowany administratorem in spiritualibus Tarnawy ad Łapanów, ks. Michał Czerwiński z Łętowni do Jordanowa, ks. Antoni Rajski z Trzebuni do Łętowni. Posada wikaryusza z Trzebuni dla braku kapłanów obecnie nieobsadzona. Konkurs: na prob. rychwałdzkie rozpisany do 20 stycznia 1899, na probostwo trzebuńskie do końca stycznia roku 1809. Ks. Ludwik Choróbski, dotychasowy administrator Lubnia, mianowany administratorem Trzebuni. Złożyli egzamin konkursowy *cum laude*: ks. Józef Waligóra i ks. Stanisław Węgrzynek, *unanimiter*: ks. Michał Bigajski, ks Józef Kmiecik, ks. Józef Kozik, ks. Wojciech Parcza, ks. Ferdynand Widlarz, *per majova vota*: ks. Ignacy Cież.

Dyecezya tarnowska. Zamianowany dziekanem w zamiejskim dekanacie tarnowskim ks. dr. Ignacy Maciejowski, proboszcz z Tuchowa, egzaminatorami przysyodalnymi zamianowani: ks. Władysław Chendyński, ks. dr. Karol Szczeklik, ks dr. Jakób Górka, ks. dr. Tomasz Włoch i ks. dr. Jakób Stanczykiewicz. Prezentę: na probostwo cmolaskie otrzymał ks. Melchior Zapała, ekspozyt z Ochotnicy. Przeniesieni: ks Jan Górnik z Barcic do Ochotnicy, ks. Bernard Orzechowski z Tuchowa do Starego Sącza, ks. Michał Weryński z Bochni do Tuchowa, ks. Franciszek Słowiński ze Starego Sącza do Bochni.

Wybory uzupełniające dwóch członków rady powiatowej lwowskiej rozpisany został na 24 stycznia 1899.

Obywatelstwo honorowe nadał Brzozów staroście brzozowskiemu hr. Aug. Dzieduszyckiemu, marszałkowi M. Urbańskiemu i notaryuszowi T. Witkiewiczowi.

Osobny pociąg wigilijny pośpieszny urządza dyrekcya kolei państwowych z powodu zwiększonego w tym dniu ruchu osobowego. Pociąg wyjdzie ze Lwowa 23 bm o 2·25 popołudniu wedle czasu europejskiego, zatrzyma się w Gródku, Mościskach, Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Łańcucie, Rzeszowie, Sędziszowie, Dembicy, Tarnowie, Słotwinie, Bochni i Podgórzu. Ceny jazdy są takie jak w zwykłych pociągach pospiesznych.

Sprowadzeniem zwłok Słowackiego do kraju zajmie się komitet wybrany onegdaj w Krakowie przez młodzież akademicką a to złożony z 8 akademików i 12 osób starszych.

Bankiet na cześć jubilatów profesorów szkoły politechnicznej lwowskiej pp. radcy dworu Juliana Zachariewicza, Leonarda Marconiego i Dr. Juliana Niedźwiedzkiego, odbędzie się we wtorek 20 bm. w salach kasyna ziemiańskiego o godz. 7 wieczorem.

Ks. arcyb. Isakowicz błogosławiący sługom. Ubiegłej niedzieli urządziły sługi lwowskie, uczęszczające do szkoły, założonej i utrzymywanej dla nich przez towarzystwo im. św. Jadwigi, uroczysty obchód złotego jubileuszu kapłaństwa najczcigodniejszego i najpowszechniej wielbionego ks. arcybiskupa JE. Izaaka Isakowicza. Uroczystość urządzoną była w sali gimnastycznej szkoły ludowej lwowskiej im. Staszica. Sala była pięknie ubrana [illegible] między zgromadzonymi pojawił się też zaproszony na obchód sam najprzewielebniejszy jubilat. Za ten wzniosły przykład, jaki niemal codziennie daje całemu miastu najprzewielebniejszy ks arcybizkup, że nigdy nie żałuje ani trudu ani czasu, aby stanąć wśród skromnych i małych i podnieść ich swojem pasterskiem słowem na duchu, podziękował Jego Ekscelencyi kierownik i założyciel szkoły sług p. Zuliński w gorącej przemowie. Odpowiedział mu złotousty kapłan słowami, jak zawsze, pełnymi żarliwej miłości Boga i ludzi, gorącej nadziei, niezwalczonej wiary w dobro, nieprzebranej mądrości i tej słodyczy nieopisanej, która ks. arcybiskupa czyni przez wszystkich najgoręcej kochanym. Na zakończenie swego przemówienia udzielił ks arcybiskup swego błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym, a zwłaszcza towarzystwu im. św. Jadwigi i gronu nauczycielskiemu szkoły sług, pełnemu największego poświęcenia i ze wszystkimi obecnymi przełamał się opłatkiem w duchu i miłości.

Wiec właścicieli realności we Lwowie zwołało na wtorek 20 bm. godz. 7 wieczorem do sali ratuszowej towarzystwo właścicieli realności. Na porządku dziennym stoją: sprawa potrącania 30% zamiast 15% przy wymiarze podatku domowo czynszowego; sprawa reformy tegoż podatku, zniesienia fasyj a zaprowadzenia szacowania dochodu z realności i wnioski uczestników wiecu.

Wenta przedświętna urządzona wczoraj popołudniu w „Sokole“ zgromadzająca wcale liczną choć może nie tak tłumną jak lat zeszłych, publiczność, powiodła się doskonale. W wencie wzięli udział także: namiestnik hr Piniński, marszałek kraj. Stan. hr. Badeni z małżonką a niemniej hr. Kazimierzostwo Badeniowie.

Wobec pogłoski, która w interesowanych kołach wywołała zaniepokojenie, że Bank hipoteczny spowodowany rzekomym krachem budowlanym we Lwowie, wystawia na licytacyę 180 albo nawet 280 realności, zasięgnęliśmy z kompetentnego źródła informacyę, która powinna uspokoić opinię publiczną. Otóż Bank hipoteczny, którego pożyczkami obciążonych jest we Lwowie 785 realności, przez cały rok 1898 tylko przeciw 16 lwowskim dłużnikom wdrożył egzekucyę, która jeszcze jest w toku. Gdy zaś doświadczenie poucza, że z wdrożonych egzekucyj nawet jedna piąta część nie przychodzi do istotnego wykonania, nie zachodzi żadna obawa, ażeby tych kilka egzekucyj mogło zdeprecyonować realności lwowskie.

Z izby sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych stawała we Lwowie w poniedziałek Marya Kociówna z Wierzbicy koło Uhnowa, oskarżona o dzieciobójstwo. Ponieważ udowodniono, iż na zwłokach dziecka Kociówny nie ma żadnych oznak gwałtownej śmierci, więc ją uwolniono.

Następne roki sędziów przysięgłych zaczną się 6 lutego p. r.

Tramwaj elektryczny nabył Lwów od Siemensa i Halskego — jak wykazuje sprawozdanie miejskiej komisyi elektrycznej w dniu 1 sierpnia 1890 roku za 840.223 zł. Kapitał ten nie daje gminie — oprócz wygody dla jej mieszkańców — żadnego procentu. Dochód mianowicie tramwaju elektrycznego za czas od 1 sierpnia 1896 do 31 grudnia 1897 wyniósł 79.393 złr. 60 ct. i całą tę kwotę trzeba było obrócić na spłatę ceny kupna tramwaju i na fundusz odnowienia przyborów tramwajowych.

Muzeum historyi kultury. Wadział krajowy, któremu sejm na ostatniej sesyi polecił zbadać sprawę założenia w Galicyi muzeum historyi kultury, postanowił przedłożyć sejmowi opinię, iż założenie takiego muzeum jeszcze nie jest pilne w Galicyi.

Djacy z dyecezyi stanisławowskiej wszczęli akcyę za tem, aby djacy i organiści z całej Galicyi wnieśli petycyę do sejmu, za wprowadzeniem w życie już w najbliższej przyszłości tej uchwały sejmowej z ostatniej sesyi, która wyznacza dla organistów i djaków minimum płacy rocznej 120 zł. i aby wspólną wysłali deputacyę w tej sprawie do władz kościelnych, rządowych i autonomicznych.

Na kolej Zbaraż-Tarnopol otrzymał już koncesyę marszałek powiatowy Zbarazki p. Niementowski. Koszt robót wstępnych obliczono na 5 do 6.000 złr., na poczet których wydział powiatowy już asygnował 1.000 złr. Wielu właścicieli dóbr i naczelników gmin wiejskich zobowiązało się przyczynić do kosztów budowy kolei znacznemi kwotami.

Na karę śmierci został onegdaj w Krakowie skazany chłop Hacuś z Krowodrzy za zamordowanie bogacza Szostka, chłopa z tej samej wsi.

Konstanty Winiarski, morderca żony i ks. Biesiadzkiego z Dydni został uwolniony od odpowiedzialności za tę zbrodnię i umieszczony w kulparkowskim zakładzie obłąkanych.

Na delegata na walne zgromadzenie krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wybrano z okręgu tarnopolskiego nie p. Bronisława Rozwadowskiego z Turówki, jak to pierwotnie doniesiono, lecz p. Jana Gromnickiego z Laskowiec.

Wykoleił się w Łużanach w nocy z soboty na niedzielę pociąg, który wyszedł z Czerniowiec do Lwowa. Trzy wagony pełne robotników kolejowych zostały rozbite, a robotnicy wyskakiwali z nich oknami. Wielu jest pokaleczonych.

Prośbę o darowanie kary z powodu jubileuszu rządów wniósł do cesarza Kłosowski, kasyer miejski krakowski, skazany za defraudacyę na szkodę kasy miejskiej.

Na spalone Bratkowice ofiarował cesarz 1000 zł.

Pożary. W Bakończycach pod Przemyślem we dworze ks. Lubomirskiego zniszczył pożar stajnię wraz ze wszystkimi ubocznymi ubikacyami i zrządził znaczne szkody materyalne.

Młyn amerykański w Dyczkowie, własności hr. Ostrowskiego, zgorzał w nocy z niedzieli na poniedziałek doszczętnie. Magazyn z ogromnymi zapasami mąki i pszenicy spłonął. Ratunek był wprost niemożliwy, bo nietylko że ogień powstał wewnątrz budynku i przeniósł się na zewnątrz, ale jeszcze burza podsycała straszliwie płomienie. Obok położone budynki parafialne i jedna z pobliskich chat chłopskich spaliły się również, Szkodę zrządził pożar ogromną.

Znowu zwłoki w studni. Z otwartej studni wydobyto onegdaj w Krośnie zwłoki 56-letniej Antoniny Kruczkowskiej z Targowisk. Zbiegła ona z aresztu, w którym odsiedzieć miała 5 miesięczną karę.

Z powodu epidemii szkarlatyny zamknięto w dalszym ciągu w Tarnopolu szkołę wydziałową męską.

Czesi na cześć Mickiewicza urządzają w setną rocznicę jego urodzin w swoim teatrze praskim uroczyste przedstawienie.

Z nienawiści do Czechów prawdopodobnie uchwali dziś chebska rada miejska zakaz przyjmowania Czechów do magistratu chebskiego czy to na urzędników, czy na sługi.

Katastrofy kolejowe. Z Symferopola 19 bm. telegrafują. Pomiędzy stacyami Melitopolem i Michajłówką zderzyły się onegdaj dwa pociągi osobowe. Jedna osoba zabita, dziewięć rannych.

Z Paryża 19 bm. telegrafują. Pociąg Orient Express, który onegdaj wieczorem wyjechał z Paryża, wykoleił się po krótkiej jeździe, tak jednak szczęśliwie, że nikomu nic się nie stało.

W wielkim strajku krefeldzkim zwyciężyli robotnicy. Pracodawcy zgodzili się wczoraj w niedzielę na wszystkie ich żądania.

Jak u nas. Z Paryża telegrafują, że runął tam wczoraj w niedzielę dom świeżo zbudowany. Spod gruzów wydobyto dotąd 4 osoby zabite i 25 rannych, przeważnie ciężko. Obawiają się liczniejszych jeszcze ofiar.

Pałac dożów weneckich, jak donoszą telegramy z Włoch, wali się, a dla zbadania stanu tej budowli wysłał rząd włoski do Wenecyi architekta Boitę.

Hr. Eugeniusz Zichy, który przed rokiem odbył po raz drugi podróż do Azyi szukając kolebki narodu węgierskiego na czele wyposażonej własnym sumptem expedycyi naukowej, przybył w niedzielę do Budapesztu z powrotem. Na dworcu powitał go z entuzyazmem sekretarz stanu Czilinsky, hr. Albert Apponyi, wielu innych posłów i uczonych i tłum ludu.

Br. Ferdynand Rotszyld, członek parlamentu angielskiego umarł w Londynie.

Defraudant i samobójca. Po rewizyi kasy gminnej w Adzie na Węgrzech, wykryto onegdaj brak znacznych sum. Kasyer podczas rewizyi wydalił się z pokoju i poderznąwszy sobie gardło umarł na miejscu.

Rozruchy uliczne. Z Budapesztu donoszą 17 bm: Z powodu przeprowadzenia egzekucyi u niejakiego Edwarda Adlera, szewca, przyszło dziś do rozruchów ulicznych. Adler najpierw opierał się gwałtownie zabieraniu mu zafantowanych mebli.

Na krzyk jego zbiegli się inni lokatorowie i meble, które były już na wozie, zanieśli napowrót do mieszkania Adlera. Powstało formalne zbiegowisko przed domem, a gdy się zjawiła policya, przywitano ją gwizdaniem i wymyślaniem. Przyszło nawet do bójski z policyantami. Dopiero po zarekwirowaniu całego oddziału straży policyjnej i uwięzieniu kilku ekscedentów nastał spokój.

Były minister dr. Rittner był w sobotę na audyencyi u arcyks. Ottona.

Czytelnia akademicka wybrała swym prezesem p. Adama Skałkowskiego a zastępcą p. Józefa Wereszczyńskiego.

Żałobne nabożeństwo za spokój dusz śp. Leona i Jadwigi ks. Sapiehów odbyło się staraniem „Skały“ w kościele św. Magdaleny we Lwowie w poniedziałek 19 b. m. o godz. 9 rano. Podczas nabożeństwa chór „Skały“ odśpiewa mszę żałobną Gounoda.

Ostatnie wiadomości.

Urzędowa „Wiener Zeitung“ z d. 18 bm. ogłasza patent cesarski z d. 17 grudnia 1898 zwołujący sejmy Czech, Galicyi i Lodomeryi z ks. Krakowskiem Austryi niższej i wyższej, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Śląska, Gorycyi i Gradyski, Voralbergu i wreszcie sejmu Tryestu i okolicy na dzień 28 grudnia br.

Niezwołane tedy zostały tylko cztery sejmy: dalmatyński, istryjski, salcburski i tyrolski.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.)

Wiedeń 17 grudnia.

W komisyi ugodowej w rozprawie nad art. 21 dotyczącym przepisów weterynarskich oświadczył dziś p. Kozłowski, że żywi co do tego artykułu pewne obawy, ponieważ zarówno konwencya weterynarska wobec Niemiec jak i przepisy, dotyczące handlu bydła z Węgrami, w praktyce zanadto łagodnie bywają wykonywane. Traktat handlowy przyznał przemysłowi niemieckiemu znaczne koncesye, Austrya zaś nie otrzymała w zamian odpowiedniego ekwiwalentu. Niemcy uzyskały także od Rosyi poważne koncesye co do ceł zbożowych. Wartość konwencyi weterynarskiej obniżyła się jeszcze bardziej przez liczne zakazy importu bydła do Niemiec.

Mowca oświadczył, że za omawianym artykułem może tylko pod tym warunkiem głosować iż władze centralne i krajowe inaczej wykonywać będą przepisy weterynarskie wobec Niemiec i Węgier — i że na Węgrzech odpowiednią reforma na tem polu zostanie przeprowadzona. W końcu p. Kozłowski zainterpelował rząd, w jakiem stadyum znajdują się rokowania co do zniesienia niesprawiedliwego zakazu importu bydła do Niemiec.

Zastępca rządu radca ministeryalny Schwarzenau, w odpowiedzi na wywody Kozłowskiego, zapewnił, że rząd jest zupełnie świadom wielkiego znaczenia, jakie ma hodowla świń, szczególnie dla właścicieli mniejszych posiadłości. Rząd dowiódł tego przez przedłożenie ustawy o zarazie nierogacizny. Państwowa administracya weterynarska dąży do wzmocnienia ekonomicznej siły ludności, szczególnie zaś rolnictwa. Byłoby to rzeczą godną ubolewania, gdyby zarzuty, jakie dziś podniesiono przeciw administracyi weterynarskiej, były istotnie uzasadnione.

Jest także i to rzeczą godną ubolewania, że zarzuty takie w ogóle można podnosić. Ponieważ rząd przy wykonywaniu przepisów weterynarskich musi polegać na współdziałaniu ludności, a ludność znowuż musi mieć zaufanie do dotyczących władz. A przecie takie jak dziś wygłoszone zarzuty nie mogą przyczynić się do podniesienia powagi władz weterynarskich wobec ludności. Nowe postano-

Na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca J. Dąbrowski Magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski we Lwowie Teatralna 7.

wienia, zawarte w omawianym artykule, zapewniają Austryi, która jest państwem importującem, cenne korzyści, wogóle nie ma w nich ani jednego przepisu dla Austryi niekorzystnego. Zresztą rząd przyrzeka treść podniesionych zarzutów dokładnie zbadać.

Przemawiali następnie pp. Peszka, Kaiser, hr. Stuergkh i inni.

Wiedeń 19 grudnia.

Komisya kolejowa izby panów wypracowała już referat o przedłożeniu rządowem, dotyczącem budowy kolei lokalnych. Sprawozdawca zaleca przyjęcie projektu rządowego bez zmiany.

Wiedeń 19 grudnia.

Sonn. und Montagsztg donosi, że prawdopodobnie będzie Rada państwa zwołana na 12 albo 17 stycznia. Do tego czasu wydane będą rozporządzenia cesarskie, wprowadzające na podstawie § 14 prowizoryum ugodowe i budżetowe. Ten sam organ twierdzi, że ostateczna decyzya co do ponownego wejścia w życie konferencyi przewodniczących klubów opozycyjnych, nastąpi dopiero później, widoki jej jednak są nader problematyczne, gdyż stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, potępiające obstrukcyę, stanowczo nie weźmie w konferencyi udziału.

Praga 19 grudnia.

Wczoraj miała posiedzenie komisya wykonawcza niemieckich posłów na sejm czeski. Głównym przedmiotem obrad była kwestya, czy niemieccy posłowie mają brać udział w obradach sejmu, czy też należy prowadzić dalej taktykę abstynencyi. Nad tem pytaniem wywiązała się ożywiona a miejscami burzliwa dyskusya. Zgromadzenie nie zdołało powziąć jednomyślnej decyzyi i postanowiło przekazać rozstrzygnienie tego pytania pełnemu zgromadzeniu posłów sejmowych, wyznaczonemu na dzień 26 grudnia br. Obrady uznano za ściśle poufne. O położeniu Niemców w Czechach wcale nie dyskutowano. Utrudnił ostateczną decyzyę ten pozór, że niektórzy Niemcy niby to obawiali się jakichś ewentualnych niespodzianek ze strony czeskiej większości i to, że zbliżająca się sesya sejmowa będzie bardzo krótką. W każdym razie zgromadzenie to czyniło to ogólne wrażenie, że wielka część posłów niemieckich skłonną jest do zaniechania nadal abstynencyi.

Wiedeń 19 grudnia.

Ponownie zapewniają, że wszystkie sejmy zwołane na 28 b. m. otwarte zostaną odczytaniem równobrzmiących reskryptów cesarskich, wyrażających podziękowanie monarsze za złożone życzenia i wyrazy hołdu z powodu jubileuszu 50 letnich rządów. Jeden tylko sejm czeski — wedle zapewnień, które mogą być atoli uważane także tylko za życzenia — ma być otwarty odmiennym nieco reskryptem cesarskim, bo odpowiedzią na zeszłoroczny adres sejmowy, w której byłoby zaznaczone stanowisko rządu — co do kwestyi prawnopaństwowej Czech.

Wiedeń d. 19 grudnia.

Komisya ugodowa austryackiego parlamentu ukończyła wreszcie, odbywszy czterdzieści kilka posiedzeń, jedną, niemal najważniejszą część swego zadania. Zakończono mianowicie obrady nad traktatem handlowym i celnym z Węgrami. Treść tego traktatu, składającego się z 25 artykułów zawiera atoli jedną tylko część wzajemnych zobowiązań, pod którymi nowe ekonomiczne porozumienie się między Austryą a Węgrami ma przyjść do skutku. W szczególności traktat handlowy i celny prócz zmian co do dotychczasowego podziału płacenia bonifikacyi eksportowych nie zawiera żadnego postanowienia w kwestyach finansowych zobowiązań obu połów monarchii. Pozostają tedy jeszcze na uboczu niezałatwionemi: kwestya bankowa, dalej nowy sposób obrachowywania się między obu połowami monarchii z dochodów z podatków konsumcyjnych, nie wspominając już o kwestyi kwoty t. j. w jakim stosunku Austrya a w jakim stosunku Węgry mają się przyczyniać do pokrycia wspólnych wydatków i czy kwestya ustanowienia tej kwoty ma być łącznie traktowaną ze sprawą traktatu handlowego i celnego. Jakkolwiek atoli zostały jeszcze te bardzo ważne punkty do rozwiązania, to przecież samo uchwalenie przez komisyę ugodową przedłożenia rządowego traktatu handlowego i celnego, jest dowodem, iż większość parlamentu uznaje potrzebę wspólności ekonomicznej obu połów monarchii i skoro jedna część zadania szczęśliwie dokonaną została i reszta może, choć z przeszkodami, do końca doprowadzoną zostanie.

Następne posiedzenie komisyi ugodowej naznaczone nie zostało. Odbędzie się ono zapewne dopiero po świętach.

Berno d. 19 grudnia.

Na środę zwołano posiedzenie nieustającej komisyi ugodowej sejmu morawskiego.

Tryest 19 grudnia.

Tutaj a równocześnie i w Pizynie, Parenzu, Piranie, Rovignu, Poli i w kilku innych miastach odbyły się wczoraj zebrania Włochów, protestujących przeciwko założeniu chorwackiego gimnazyum w Pizynie.

Wiedeń d. 19 grudnia.

Dziś w poniedziałek zbierają się posłowie i notable ze stronnictwa antysemickiego z całej Austryi Dolnej na wielkie zgromadzenie polityczne.

Praga 19 grudnia.

Półurzędowy *Prager Tagblatt* zaprzecza doniesieniu niektórych pism, jakoby nowomianowany prezydent wyższego sądu krajowego otrzymał czeski dekret nominacyjny.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 19 grudnia.

Cesarz udał się wczoraj popołudniu do ambasadora rosyjskiego, aby mu osobiście złożyć życzenia z powodu imienin carskich. Wizyta cesarza trwała kwadrans.

Wiedeń 19 grudnia.

Z Bukaresztu, Sofii i Cetynii donoszą o uroczystych nabożeństwach i urzędowych gratulacyach, składanych przedstawicielom rosyjskim z powodu imienin cara.

Wiedeń 19 grudnia.

Wczoraj z powodu imienin cara arcyksiążę Ferdynand udał się do ambasady rosyjskiej i złożył tam kartę wizytową.

Praga 19 grudnia.

Z powodu zwiększonego, jak się to okazuje z obrad w parlamencie niemieckim, znaczenia tutejszego konsulatu francuskiego i niemieckiego, zaznaczyło się w pewnych sferach dążenie do utworzenia konsulatu rosyjskiego w Pradze.

Brüx 19 grudnia.

Przy współudziale przedstawicieli ministerstwa kolejowego, władz krajowych i stron interesowanych odbyło się tu wczoraj uroczyste otwarcie kolei lokalnej Brüx-Lobositz. Podczas bankietu w Brüx wzniósł burmistrz Pohnert z zapałem przyjęty toast na cześć cesarza, poczem uczestnicy bankietu postanowili wysłać do cesarza telegram hołdowniczy.

Tryest 19 grudnia.

Na wczoraj zwołano zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw założeniu chorwackiego gimnazyum w Pizynie. — W oznaczonej godzinie w teatrze „Politeama“ zebrało się około 1600 ludzi, z czego przeważna część należała do socyalistów, którzy zaraz z początkiem posiedzenia podnieśli ogromny krzyk. Przewodniczący chciał otworzyć obrady, socyaliści jednak zagłuszyli go i nie dopuścili do głosu. Wobec powszechnego zamieszania komisarz rządowy rozwiązał zebranie. Przed teatrem przyszło następnie do zaburzeń.

Sofia 17 grudnia.

Z powodu dwudziestej rocznicy wyswobodzenia Bułgaryi odbyły się dziś w całym kraju uroczyste nabożeństwa. — W niektórych miejscowościach na prowincyi odsłonięte zostały pomniki.

Ażeby nie drażnić uczuć sułtana zaniechano projektu gremialnego udania się na uroczystość odsłonięcia cerkwi pamiątkowej w San Stefano.

Sofia 19 grudnia.

Z udziałem około 2000 osób odbył się tutaj wiec, na którym zaprotestowano przeciwko układowi o budowę kolei wschodnich. Po wiecu, który przeszedł spokojnie, wznosił tłum przed pałacem księcia krzyki: „Precz z rządem!“ i „Niech żyje książe!“ Z tego powodu przyszło do starcia tłumu z policyą, która wkroczyła celem przywrócenia porządku. Po jednej i drugiej stronie raniono kilka osób, wieczorem nastąpił spokój.

Sofia 19 grudnia.

Wczoraj odbył się tu mityng radosławistów. Uchwalono rezolucyę, domagającą się usunięcia obecnego rządu, ponieważ zamierzone przezeń kupno kolei wschodniej naraża kraj na niebezpieczeństwo.

Radosławow udał się następnie na czele swoich zwolenników do pałacu książęcego, aby zakomunikować księciu ową rezolucyę. Policya zastąpiła mu drogę, przyszło do starcia i tłum obrzucił straż bezpieczeństwa kamieniami, przyczem 2 żandarmów zraniono. Wezwano pomocy wojskowej; przybył nowy oddział żandarmeryi i kawaleryi, poczem ekscedentów rozprószono.

Petersburg 19 grudnia.

Dotychczasowy kierownik ministerstwa oświaty, Bogolepow, zamianowany został rzeczywistym ministrem oświaty. — Książę Czawczawadze został zamianowany jeneralnym agjutantem cara. — Generał gubernator irkucki generał Goremykin i generał adjutant Daniłowicz otrzymali ordery Włodzimierza pierwszej klasy.

Petersburg 19 grudnia.

Ukaz carski do ministra skarbu zarządza rozmaite ułatwienia dla włościan, klientów banku włościańskiego. Stopę procentową obniżono dla nich z 4 i pół na 4 pr.

Berlin 19 grudnia.

Cesarz Wilhelm dał onegdaj osobne posłuchanie ambasadorowi austro-węgierskiemu Szegenyemu.

Ateny 19 grudnia.

Książę Jerzy grecki wsiada jutro na okręt, ażeby udać się na Kretę i objąć tam stanowisko jeneralnego komisarza.

Ateny 19 grudnia.

Na zaproszenie ks. Jerzego greckiego przybędzie do Aten metropolita kreteński, ażeby księciu towarzyszyć w podróży do Kanei.

Król grecki nada komendantom eskadr czterech mocarstw znajdujących się na wodach kreteńskich, po urzędowem wprowadzeniu ks. Jerzego greckiego na stanowisko jeneralnego komisarza Krety, ordery Zbawiciela.

Rzym 17 grudnia.

Papież miał polecić nuncyuszowi monachijskiemu, aby wobec centrum w parlamencie i wobec niemieckiego rządu dezawuował wywody organu „Voce della Verita“ w sprawie protektoratu francuskiego nad katolikami na Wschodzie.

Rzym 19 grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu izby posłów przedłożył minister spraw zewnętrznych Canevaro traktat handlowy zawarty z Francyą. W generalnej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył prezydent ministrów Pelloux, że ustawa o zgromadzeniach i związkach ma wiele braków. Rząd nie chce pozwolić na zakładanie stowarzyszeń z przewrotowemi hasłami i celami. W dalszym ciągu zaznacza prezydent ministrów konieczność reformy ustawy wyborczej. W końcu wyraża nadzieję, że w parlamencie znajdzie się większość potrzebna do poparcia rządowego programu. Gdyby taka większość sama się nie znalazła, to trzebaby jej poszukać. Na tem zakończono generalną dyskusyę.

Paryż 19 grudnia.

Sędzia Floryi, który prowadził śledztwo o szpiegostwo przeciw niektórym osobom, kazał aresztować 4 osoby cywilne i jednego kaprala, którzy mieli wydać części nowowynalezionej broni ajentom angielskim.

Paryż 19 grudnia.

W dobrze poinformowanych sferach tutejszych krążą pogłoski, że Rosya zamierza zaciągnąć tutaj pożyczkę w wysokości 300 milionów franków celem reorganizacyi swojej artyleryi. Jeżeli zamiar taki rzeczywiście istnieje, to przyoblecze on się w szatę konkretną przed rozpoczęciem konferencyi pokojowej. Że Rosyi potrzeba pieniędzy na sprawienie sobie dział szybkostrzelnych, to nie jest wcale tajemnicą, sprawa ta jednak nie jest bynajmniej nagłą. Car jeżeli to uzna za stosowne, poda to do wiadomości konferencyi pokojowej z tem zastrzeżeniem, że przeprowadzenie reorganizacyi armii rosyjskiej niezależne jest od owych wyższych celów i zamiarów, które znajdują wyraz w programie konferencyi pokojowej.

Paryż 19 grudnia.

Soir ponownie donosi, że trybunał kasacyjny w przyszłym tygodniu zażąda osobistego przesłuchania Dreyfussa, który 3 stycznia wyruszy do Europy.

Paryż 19 grudnia.

Ajencya Havasa potwierdza wiadomość, że istotnie cztery osoby aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, a to trzech cywilnych i jednego wojskowego. U aresztowanych znaleziono dowody, że sprzedawali rządowi belgijskiemu modele broni Lebla.

Tymi, których aresztowano za szpiegostwo, są: były tajny agent biura wywiadowczego Deorion, kapral artyleryi Groult, który dostarczał Deo ionowi części składowych nowego karabinu i nowych armat, oraz dwaj młodzi ich pomocnicy.

Madryt 19 grudnia.

Minister spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby Anglia otrzymała od Hiszpanii z powodu odgraniczenia Gibraltaru notę z pogróżkami. Wczoraj była narada ministrów, której przypisują wielkie znaczenie. Jak słychać, Sagasta wręczy dziś królowej regentce dymisyę całego gabinetu. Zachodzi obawa ciężkiego przesilenia.

Madryt 19 grudnia.

Redaktor karlistycznego pisma został aresztowany z powodu agitacyi karlistycznych. Podobno znaleziono u niego kompromitujące papiery.

Konstantynopol 17 grudnia.

W. ks. Mikołaj przybył dziś o godzinie 1 z południa do Yildizkiosku i został przez sułtana i ministrów przyjęty z honorami wojskowymi. Mikołaj przywiózł sułtanowi w podarunku od cara cztery konie.

Konstantynopol 19 grudnia.

W. ks. Mikołaj otrzymał od wielu miast bułgarskich, korporacyi i osób prywatnych telegramy wyrażające hołd carowi i bratniemu narodowi rosyjskiemu oraz wdzięczność za wyswobodzenie Bułgaryi.

Konstantynopol 19 grudnia.

Wczoraj w południe nastąpiło poświęcenie kościoła pamiątkowego na Galacie. W uroczystości wziął udział w. ks. Mikołaj wraz z świtą swoją i przydzieloną mu świtą turecką, załoga rosyjskich okrętów stacyjnych, ambasador rosyjski Zinowjew z członkami ambasady, przedstawiciele państw bałkańskich deputacya sobrania bułgarskiego, delegaci patryarchatu i w. in. Po dokonaniu poświęcenia odśpiewano „Te deum“ z okazyi imienin cara. Wieczorem był w ambasadzie rosyjskiej obiad galowy na cześć w. księcia Mikołaja i deputacyj wojskowych.

Konstantynopol 19 grudnia.

Sułtan odwidził w. ks. Mikołaja i wręczył mu wczoraj wysoki order.

Konstantynopol 19 grudnia.

W. ks. Mikołaj zostanie tu do czwartku.

Londyn 19 grudnia.

Wczoraj w Saint James Hall odbył się mityng na rzecz powszechnego rozbrojenia. Zwołał go głośny dziennikarz angielski, redaktor niegdyś „Pall Mall Gazette“ a obecnie wydawca miesięcznika „Review of Reviews“ Stead, który jak wiadomo przed kilku tygodniami był w Liwadii na specyalnej audyencyi u cara. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą carowi Mikołajowi sympatyę dla jego usiłowań pokojowych.

Minister Balfour przysłał pismo, usprawiedliwiające, dlaczego nie przybył i z oświadczeniem, że się zgadza z tendencyą zebrania.

Lord Hamilton również przysłał obszerne pismo, w którem donosi, że Anglia musi na zawsze zachować przewagę na morzu. W Azyi, zdaniem lorda Hamiltona, dość jest miejsca zarówno dla Anglii, jak dla Rosyi. Myśl rozbrojenia odpowiada szlachetnemu sposobowi myślenia panującego w Rosyi władcy, autor więc listu wzywa do wyrażenia mu sympatyi imieniem narodu angielskiego.

Nowy Jork 17 grudnia.

Znajdujące się tu okręty transportowe Mobile i Mohawk otrzymały nakaz przygotowania się do wyjazdu do Manilii przez kanał sueski. Powiozą one załogę liczącą 1800 ludzi.

Nowy Jork 17 grudnia.

Prezydent Mac Kinley wygłosił w Montgomery mowę, w której między innemi zaznaczył, że Ameryce wprawdzie nie potrzeba stałego wojska, ale musi mieć siłę zbrojną dla utrzymania zdobyczy swoich w czasie pokoju. W razie wojny Ameryka może śmiało liczyć na lud swój, jak tego dowiodły ostatnie wypadki.

Sytuacya na Węgrzech.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Zagrzeb 19 grudnia.

Sejm chorwacki obradował onegdaj nad prowizoryum ugodowem z Węgrami, które w dyskusyi jeneralnej przyjęto. W dyskusyi specyalnej do § 1 p. Mazzura postawił poprawkę, aby prowizoryum wtedy weszło w życie, gdy na Węgrzech odpowiednie ustawy w drodze konstytucyjnej wejdą w życie, wniosek ten jednak odrzucono.

Budapeszt 19 grudnia.

Wydział centralny stronnictwa liberalnego w N. Warażdynie i w Nitrze uchwalił rezolucyę pochwalającą postępowanie stronnictwa. Wydział niterski nadto uchwalił p. Aladarowi Szechenyiemu wotum nieufności za to, że nie podpisał lex Tisza.

Hr. J. Andrassy w liście do wyborców ogłasza, że opuścił stronnictwo liberalne, bo nie chciało kompromisu, któryby był usunął obstrukcyę. Niebezpieczną jest wprawdzie rzeczą ustępować teroryzmowi, ale równie niebezpiecznie jest pomijać ustawy i rządzić bez budżetu, dlatego też nie podpisał lex Tisza.

Izba magnatów miała onegdaj popołudniu posiedzenie, na którem arcybiskup Czaszka postawił wniosek, aby prezydyum z okazyi świąt i Nowego roku złożyło cesarzowi imieniem izby najserdeczniejsze życzenia. Wniosek przyjęto oklaskami i okrzykami „eljen!“

Budapeszt 19 grudnia

Biuro korespondencyjne węgierskie donosi, że w całym kraju były wczoraj liczne zgromadzenia wyborców liberalnych, z których powysyłano do klubu liberalnego entuzyastyczne depesze z wezwaniem klubu i rządu do wytrwania w walce o konstytucyę przeciw obstrukcyi. W Satmarze stawał przed wyborcami ze stronnictwa niezawisłości i narodowego, gorąco przez nich przyjęty poseł Chorin. Kierowników stronnictwa liberalnego nie było na zgromadzeniu.

Budapeszt 19 grudnia.

Pod przewodnictwem posła Holli było wczoraj po południu w „ujeżdżalni narodowej“ imponujące zebranie ludowe, w którem wzięło udział 20 tysięcy osób. Wszyscy mowcy wyrazili wśród burzliwego aplauzu obecnych opinię swoją przeciwko zamierzonemu przez „lex Tisza“ pogwałceniu konstytucyi, poczem zebranie szło dalej w porządku i uchwaliło rezolucyę z protestem.

Budapeszt 19 grudnia.

Stronnictwa narodowe miały wczoraj wieczorem konferencyę, na której z powodu zamierzonego na dziś wyboru prezydenta sejmu postanowiono zainicyować gwałtowniejszy przebieg obrad, w których przyjdzie pod rozwagę całokształt politycznego położenia. W przeciwnym razie stronnictwo zaniedbałoby najkorzystniejszą sposobność w walce z rządem. Podobną decyzyę powzięło stronnictwo ludowe na zgromadzeniu, które odbyło się wczoraj wieczorem. Jeden z najwybitniejszych członków tego stronnictwa poseł Jan Asboth oświadczył w piśmie wystosowanem do kierownictwa swego stronnictwa, że występuje z niego, gdyż nie uznaje obstrukcyi. Zarzuca jej, że połączyła się ze stronnictwem niezawisłości i w ten sposób stanęła w usługach tendencyj antidynastycznych.

Budapeszt 19 grudnia.

Prezydent sejmu po starszeństwie oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, że wybór prezydenta odbyć się musi wedle regulaminu na najbliższem posiedzeniu w ciągu tygodnia.

Kossuth oświadczył, że wyborowi przeszkadzać nie będzie, ukonstytuowanie się bowiem izby jest warunkiem konstytucyjnego życia, domaga się tylko, aby prezydent nie był narzędziem rządu. Wystąpił następnie przeciw kandydaturze ministra Perczela.

Dział ekonomiczny.

— **Bruksela 19. grudnia.** Bank narodowy podwyższył stopę dyskontu o 1 procent.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Ostrzeżenie przed imitacyą. W. Maagera oczyszczony prawdziwy tran z wątroby miętusa celem rozpoznania go wielu imitacyi, obecnie bywa tylko w takich trójkątnych flaszkach wysełany, których zewnętrzne owinięcie zaopatrzone jest wprawnie zarejestrowaną paską zamykającą, jaka wyobraźnia jest na ogłoszeniu, w naszem piśmie zamieszczonem. Przez opaski zamykające odróżnić można na zewnątrz. Maagera tran z wątroby miętusa bardzo łatwo od innych gatunków tranu napełnionych do flaszek tójkątnych, okrągłych lub owalnych! — Pacyenci, którym lekarze ordynują Maagera prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusa zechcą tedy takie flaszki, które nie są zamknięte urzędownie zaprotokołowanem opaskami (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) a których zawartość tem samym nie jest czystą, stanowczo odrzucać jako imitacyę.

Ostrzeżenie.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. lekarzy, że przy sprowadzaniu lub zakupnie wody selterskiej zawsze na to baczyć trzeba, by dostawano prawdziwy
Król. Selters (Königl. Selters)
z zdroju mineralnego Nieder-selters, a nie jakieś fabrykaty lub naśladownictwa.
Prawdziwa woda Selterska ma tak na flaszkach jak i na bańkach oznaczenia
Krol. Selters (Königl. Selters)
jak niemniej jako dalsze znamię, heraldyczny orzeł na czerwono-niebiesko drukowanych winetach.
Prosimy więc przyjaciół prawdziwej wody
Krol. Selters (Königl. Selters)
wszelkie naśladownictwa odrzucić, a podać nam łaskawie nazwiska tych kupców, którzy sprzedają falsyfikaty pod podobnie brzmiącą nazwą, lub naśladownictwa w ogóle, abyśmy przeciw nim wdrożyć mogli sądowe kroki.
Król. zdrój mineralny
Siemens i Ska w Berlinie.

Publiczne podziękowanie panu Franciszkow Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen N. A.

Występuję tu z publicznem podziękowaniem dla tego, że po pierwsze poczuwam się do obowiązku, wypowiedzieć moją najserdeczniejszą podziękę p. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchem, za usługę, którą mi jego herbata Wilhelma w moich bolesnych cierpieniach reumatycznych oddała, a powtóre i drugim, którzy tym strasznym cierpieniom podlegają, zwrócić uwagę na tę skuteczną herbatę. Nie jestem w możności opisać męczących bolów w moich członkach, jakie przez 3 lata przy każdej zmianie powietrza doznawałam a z których inne leki, ani nawet kąpiele siarczane w Baden koło Wiednia uwolnić mię nie mogły. Całe noce walczyłem z bezsennością, apetytu nie miałam, wyglądałam mizernie i byłam zupełnie bezsilna. Po 4 tygodniach ciągłego używania Wilhelma herbaty, zostałam nie tylko od moich cierpień uwolnioną, ale i teraz nie pijąc już od 6 tygodni herbaty, stan mego zdrowia jest zupełnie dobry. Jestem przekonaną, że każdy kto w podobnych cierpieniach użyje tej herbaty, również jak i ja błogosławić będzie wynalazcę tejże p. Franciszka Wilhelma.

Z najgłębszem poważaniem hrabina Butschein Streifeld, żona nadporucznika.

Dyetryusz z rodziną bez utrzymania i sposobu do życia uprasza o pomoc materyalną. Polecamy tę rodzinę gorąco ofiarności publicznej. Łaskawe datki przyjmie Administracya *Gazety Narodowej*.

Maryan Gustowicz i Spł. Łyżwy wszelkich systemów. Paski. Torebki.
Przyjmuje łyżwy do czyszczenia i niklowania.

40

SPADKOBIERCY.

Powieść

Przez

W. Heimburgerową.

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie, Anto! — zawołała zrywając się i uwalniając z jego objęć — daj pokój! Nie jesteśmy dziećmi, nie dla nas już takie tragiczne sceny.

— Sceny? — powtórzył z niewymowną goryczą, bo w sercu jego wezbrał nagły żal i niechęć do kobiety, która nie chciała czy też nie umiała przeczuć, jak bolesną toczył ze sobą walkę. Rozpacz nad własnym obłędem, oraz niewymowna litość i skrucha, do jakiej się względem niej poczuwał, rzuciły go na ziemię, a ona nie zapytała nawet: „co tobie, co cię tak gnębi". Jedno, jedyne słowo, trochę współczucia, a gotów był wyznać wszystko, błagać: „Zostań, nie opuszczaj mnie, a przekonasz się, iż z twoją pomocą wyrwę z serca nieszczęsny ten obłęd!.."

Roześmiał się przykrym, podobnym do zgrzytu śmiechem i odstępując o parę kroków rzekł:

— Masz słuszność Krysiu, nie jesteśmy już dziećmi, a zresztą na co nam sentymentalizm?... Odjedziesz na parę dni do Drezna, więc i co stąd? nie będę się przecie mazgaił jak dzieciak, którego pierwszy raz odwożą do szkoły... Zawsze rozumna i trzeźwa z ciebie kobieta.

Nie odpowiedziała nic; wiedziała bowiem z góry, że gdyby tylko dopuściła do zwierzeń, gdyby nie wstrzymała potoku palących łez, jedna ta chwila zacieśniłaby rozluźnione między nimi węzły... tak, lecz na parę dni lub godzin, po których wróci ta sama co dziś walka, to samo poczucie niewoli. Ona zaś nie chciała litości, nie chciała być li tylko z konieczności tolerowaną, nie należała do rzędu kobiet, które nie pytają, jakim kosztem zachowują przynależne im prawa.

— Jeżeli tak — zaczął po chwili z udanym humorem Anto — nie pozostaje nam nic tylko spełnić jedno jeszcze zadanie, a mianowicie zasiąść do kolacyi... Z czemże tam dziś wystąpisz?... sądzę że spotka mnie znów jaka miła niespodzianka. Na zakończenie za nasze wspólne zdrowie, oraz na intencyę twego szczęśliwego powrotu szampan! — przyczem nacisnął guzik elektrycznego dzwonka. — Światła! — zawołał do stojącego we drzwiach służącego — i dawaj co żywo jeść!

— Wybacz mi Anto — zaczęła Krystyna — ale nie dotrzymam ci dziś towarzystwa. Głowa mnie boli, wolałabym iść wcześniej spać. Chyba, że sobie koniecznie życzysz.

— Ależ nie, nie zmuszaj się... Zapomniałem na śmierć o twoich bólach głowy, a i ty nie zapomnij poradzić się w Dreznie.

— A zatem dobranoc i do widzenia! Kazałam sobie posłać w gościnnym pokoju, muszę bowiem wstać o piątej, wtedy właśnie kiedy zasypiasz w najlepsze. Gdybyś czego potrzebował, zainstalowałam w bliskiem sąsiedztwie, tuż pod dzwonkiem, Tomasza. Bądź zatem zdrów i pamiętaj, że nie wolno ci poruszać ręką!

Zbliżyła się mimowolnie do fotelu, na którym siedział i nagle objęła go za szyję.

— Bądź zdrów Anto — powtórzyła z cicha, prawie że szeptem — i... i... nie mniej do mnie żalu. Wierzysz chyba, że pragnę jedynie twego szczęścia, nieprawda?

— Tak, tak Krysiu, wiem o tem — odparł zdziwiony nieco tą niespodziewaną pieszczotą.

— Dobrze, że wiesz, bo... — i tu w jednej chwili poczuł tak gorący namiętny pocałunek, jakim go jeszcze nieobdarzyła nigdy.

— Krysiu! — krzyknął — Krysiu! — lecz znikła już za drzwiami. Ani się domyślał, że było to ostatnie pożegnanie.

. . . . . .

Nie mógł długo usnąć tej nocy. Czytał, dopóki mu tylko starczyło światła, następnie leżał w ciemności z otwartemi szeroko oczami Na dworze zerwała się zawierucha i z nieustannym szumem i wyciem szturmuje do zamku. Belki, wiązania, oraz deski posadzek jęczą, rzekłbyś zgniotą je jakieś niewidzialne, olbrzymie stopy, poza tapetami słychać tajemnicze szmery. Natomiast z przyległego pokoju dobiega głośne, miarowe chrapanie Tomasza.

„Cymbał! — mruknął coraz to więcej rozstrojony Anto — nie obudzi się, choćbyś mu walił z armaty nad głową"

Spojrzał mimowolnie w górę, zdaje mu się, że dobiega go szmer lekkich kroków. Kto wie? może to Edyta, która równie jak on nie może zasnąć... gdyby jej nigdy nie spotkał Alboż to nie lepiej wegetować w dalszym ciągu przy boku poczciwej Krysi, w nieprzerwanym szeregu dni, lat, miesięcy!... Taka w nim już błoga panowała cisza, tak już w rozsądnym, statecznym, zajętym jedynie uczciwą pracą filistrze, niktby ani sam nawet nie poznał dawnego szaleńca...

A teraz? Pojmował jasno, że w ten sposób nie może żyć dłużej, ale jak wyjść z zaklętego koła? Pogardzał zawsze samobójstwem, lecz czy w obecnem położeniu sam szatan nie wciskał mu broni do ręki.

A gdyby poprostu zmusić Krystynę, by zrzekła się swych praw, postawić sprawę na ostrzu noża? Nie, w taki sposób mógłby jedynie postąpić łotr bez czci i wiary, ostatni brutal i egoista.

Wiedział z góry, że raczej przebaczy wszystko, że zgodzi się na każdą ostateczność że owoca jej uległość i pokora doprowadzą go do wściekłości, byle tylko nie odstępować człowieka, któremu przysięgła dozgonną wiarę i miłość. A tymczasem jego serce i zmysły rwą się do innej, do tej, która choć młodą i nieświadoma własnego serca, kto wie czy nie powzięła dlań żywszego, jak zwykłą sympatyę uczucia.

(C. d, n.)

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30.

wyszło świeżo trzecie wydanie dzieła pod tytułem:

WYKŁAD PACIERZA

składu apostolskiego, przykazań Bożych kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów Religii świętej, z zastosowaniem do życia praktycznego, napisał

ks. Jan Narkiewicz

kand. św. Teologii.

2 tomy w 8-ce, str. 226 i 217 w pięknej oprawie. Cena egz. 6 koron, a z przesyłką o 50 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·— i 3·50, Maszynki amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5·50, 6·50 i 7·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

STOLARZ młyński poszukuje posady do młyna parowego pod adresem: J. D. Lwów, ulica Kordeckiego 20, drzwi 8.

MORAWIANIN, inteligentny młodzieniec 26-letni, poszukuje posady pomocnika przy majątku ziemskim celem nauczenia się języka polskiego. Dotychczas prowadzi familijne gospodarstwa w Hanackiem, zna się doskonale na uprawie buraków i roślin okopowych. Zgłoszenia uprasza pod adresem: Jan Prikryl, Krizanowice, poczta Vyskov (Morawa).

MASŁO świeże niesolone wysyłam w 5 kilowych paczkach opłatnie po 4·50 za kaliczkę. Sylwerya Malicka Nowe Sioło koło Bryja. 149

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy. świeża Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Prywatna korespondencya.

Stanisławo! dziecko ukochane, dlaczego znaku życia nie dajesz? Jak rozumieć Twoje postępowanie? Byłem na dworcu, szukam Cię wszędzie — napróżno. Nie wiem nawet, gdzie mieszkasz. Lękam się czyś nie chora. Kocham Cię nad życie.

Młoda firma prosi o poparcie.

HANDEL DROBIAZGOWY

St. WAŚNIEWSKIEGO

w Jarosławiu, Mickiewicza 2

poleca przybory do krawieczyzny, szycia i haftu, ozdoby do sukien, pasmanterye, szutasie, nici, bawełny, podszewki itp. Hafty zaczęte i wykończone, włóczki, jedwabie. Nowości damskie: żaboty, krawaty, szaliki koronkowe i jedwabne, chustki jedwabne itp.

Znakomite rękawiczki,

Wyroby galanteryjne ze skóry i metalu.

Perfumerya i mydła.

Wyroby rzeźbione w wielkim wyborze.

Koszule, kołnierze, mankiety, krawaty, skarpetki, bielizna Dr. Jaegera. Rękawiczki dla panów,

Na drzewko

świecidła i ozdoby od 3 do 25 ct. szt. Kompletne sortymenty po 75, 1 i 1·75.

Zabawki dziecinne i gry.

Wysyła odwrotnie, bez doliczenia prowizyi. Załatwia wszelkie zlecenia. Adres:

St. Waśniewski, Jarosław.

Tanie i dobre.

Nasze konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp) które przez 3-letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały 2 złote i 3 srebrne medale, są do nabycia we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów i ogród handlowy w Lubyczy królewskiej

poczta, telegr. i stacya kolei Lwów-Bełzec.

Kasy ogniotrwałe fabryki Werthelmera zwykłe od złr. 70·—, i z pultami.

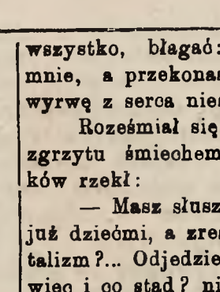

Kasetki żelazne francuskie na pieniądze

długości 14, 16, 20, 25, 30, 35 cm. po złr. 3·50, 4·—, 5·—, 7·—, 9·—, 13·—.

Kłódki amerykańskie

znakomitych systemów, oraz krajowe na wszelkie ceny — poleca

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l 9.

Nowe!! Adler!

Patentowane we wszystkich państwach. Najnowszy instrument muzyczny, przewyższający wszystkie dotychczasowe tego rodzaju instrumenta Cudowny dźwięk! Właściwy sposób szwajcarskiej muzyki! Gra natychmiastowo tysiące tańców, pieśni, oper etc. Bardzo elegancki futerał z malowidłem. Nuty w kształcie tarczy nie dające się złamać. Dobrze wypracowane! Cena z nutami, skrzyką i opakowaniem tylko 14·— marek za pobraniem pocztowem albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 3315

G. Neumann

Berlin-Schoeneberg, Merseburgerstr. 4.

ŁYŻWY.

Halifax dobre, para	złr.	1·20
Halifax ze stalowymi nożami	„	1·70
Halifax z szerokimi nożami	„	3·—
Halifax niklowane, wąskie noże	„	3·—
Halifax niklowane, szerokie noże	„	5·—
Halifax damskie, nieniklowane	„	1·30
Halifax damskie, niklowane	„	2·50
Halifax system Jackson Heines, niklowane	„	5·50
Mercur lub Helvetia nieniklowane	„	2·60
Mercur damskie, niklowane, szerokie noże	„	5·—
Nurmis niklowane, szerokie noże	„	6·—
Jackson Heines niklowane, lekkie po złr 6·— i	„	6·50
Paski do łyżew para	„	—·30

Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.

Piotr Chrząstowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry),

SIROP du Dr FORGET

Irrytacye Piersiowe KASZLE KOKLUSZ FLEGMY BEZSENNOŚĆ

Paryż, 28, ul: Bergère

w Krakowie, w Aptek: PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego We Lwowie wapt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ehrbara i Ruckera.

Na święta!

Najpiękniejsza mąka Nr. 000	kilo	17 ct
Migdały piękne wybierane	½ kl.	64 i 72
Rodzynki sułtańskie b. łatne	½ kl.	40 ct
Rodzynki duże z pestkami	„ „	36 „
Figi wiankowe	„ „	16 „
Figi sułtańskie pudełkowe	„ „	56 „
Cykata piękna zielonawa	„ „	75 „
Orzechy łuszczone włoskie	„ „	45 „
„ „ tureckie	„ „	40 „
Miód n jlepszy patoka	„ „	28 „
Mak najpiękniejszy	„ „	24 „
Skórki pomarańczowe	„ „	56 „
Drożdże najpierwszej jakości	„ „	60 „
Wanilla w grubych laseczkach sztuka po 25 i 20 ct. — jak również		

znakomite naturalne wina

węgierskie i austryackie od 40 ct. za butelkę począwszy, oraz wszelkie inne artykuły świąteczne w najlepszych gatunkach poleca

handel towarów korzennych

Stowarzyszenia robotników katolickich

JEDNOŚĆ

Lwów, ul. Grodzickich 4.

Na Boże drzewko

poleca znana fabryka cukrów i herbatników

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 8, plac św. Ducha

Sortymenty ozdób do ubrania drzewka

z pianki, pomadki, marcypanu, czekolady itp. po złr. 1·20 i 2·50.

Bogaty wybór bombonierek

z cukrami, od 50 ct. począwszy.

Karmelki nadziewane

z nakomite, owijane w kolorowe papiery, pół kilo 50 centów.

Za opakowanie nic nie liczę.

Instrumenta muzyczne

struny, etc. można kupić tanio a dobre u

Brüder Lutz,

w Schönbach (miasto) Czechy.

Cenniki gratis i franco. 3327

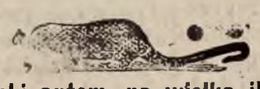

Łapki autom. na wielką ilość.

Na szczury złr. 2·—, na myszy złr. 1·20. Łapią bez nastawiania do 40 sztuk jednej nocy nie pozostawiając odoru i nastawiając się same. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobraniem M. Feith, Wien, II. Taborstrasse 11/b. 3214

Licytacya.

W Lwowskim akc. Zakładzie zastawniczym przy ulicy Karola Ludwika 3, odbędzie się w dniu 9. stycznia 1899 o godzinie 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 28. października 1898 oznaczonych Nr. od 7453 do 42590.

Ponieważ odnosi się to tylko do kwitów starych z firmą b. zakładu pp. Ostrowskich, przeto uprasza podpisana Dyrekcya o zamianę takowych na nowe w drodze prolongaty w celu uniknięcia sprzedaży.

Dyrekcya Lwowskiego akcyjnego Zakładu Zastawniczego

przy ulicy Karola Ludwika 3

Herbatę Congou	złr.	2·—	za kilo
Moning Congou (najbardziej lubiana Rosyi)	„	3·—	„ „
Moning Congou najprzedniejsza	„	4·50	„ „
Pakling Congou z małym liściem	„	3·—	„ „

rozsyła handel herbat

A. M. MANDL

król. pruski nadworny dostawca Berno (Morawa). 3234

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Papier medyczny, tańszy od innych, skuteczny dla wyleczenia katarów, remantyzmów, irytacyj piersiowych i ran. Wyborny plaster przeciw nagniotkom etc. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Ehrbara.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, cesarsko-król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich

Wynand Fockink

Rok założenia 1679.

FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW

SKŁAD FABRYCZNY

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 3093

Prez. 18340 / 15/18.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa z wiosną 1899 r. rozpocząć się mającej budowy eraryalnego gmachu na umieszczenie c. k. Sądu powiatowego z aresztami i c. k. Urzędu podatkowego w Zborowie pod następującymi warunkami:

1) Ogólna suma kosztorysowa — po potrąceniu kwoty 1023 złr. 88 ct. na koszta kierownictwa budowy, wygotowania planów i kosztorysów — kollaudacyi i na nieprzewidziane wydatki — wynosi okrągło 67.480 złr. w. a.

2) Za podstawę umowy o wykonanie budowy wzięte będą ceny jednostkowe nie zaś suma ryczałtowa.

3) Przy wykonaniu budowy i ostatecznym obrachunku mają służyć za podstawę zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, plany i kosztorysy, które jak równie ogólne i szczególne warunki budowy — przejrzeć można w biurze c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie, ulica Batorego l. 1.

4) Oferty podpisane przez oferenta, zawierające: *a)* imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta; *b)* oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim znanym mu warunkom budowy, oraz *c)* wadyum w wysokości 5% ogólnej sumy kosztorysowej — wnosić należy do powołanego wyżej kierownictwa budowy najdalej do dnia 30 grudnia 1898 godz. 12 w południe.

5) Wybór i zatwierdzenie oferty przysłuża c. k. Ministerstwu sprawiedliwości.

6) Po zatwierdzeniu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia kontraktu z przedsiębiorcą, którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10% oferowanej sumy; wadyum to stanowić ma kaucyę za dotrzymanie zobowiązań przez przedsiębiorcę przyjętych.

7) Wypłata całej należytości nastąpi po zatwierdzeniu kolaudacyi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

W miarę postępu robót i przyzwolonego kredytu może jednak przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. kierownictwa budowy.

Wszelkie należytości prawne przy zawarciu umowy ponosi przedsiębiorca.

Lwów, dnia 12. grudnia 1898.

PUDR KSIĄŻĘCY

jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem złr. 1·50. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct., większe złr. 1·20. z łabędziem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE

usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

poleca w sklepach własnych we Lwowie ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek 2.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakóbiak we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU ESPIC

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lazare, 20.

Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Peszt), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze;
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	4·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl.
osobowy	9·10	z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzamcze
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczaw., Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	2·15	ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

pospiesz.	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy	8·45	do Janowa
„	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stryja przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd, jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta;
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Przemyśl)
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego, Chyrowa
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemysl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemysl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	5·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö Laborcz (Pesztu)
	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·44	do Janowa
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepitowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszaw, Wrocławia, Berlina) Chyrowa Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye z woje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa

polecają swój specyalny skład

Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.